Nr. 1. LUBLIN, w styczniu 1921 r.

Wiadomości Harcerskie.

Wydz. Koresp. L. I. O. Dod. do rozk. I. O.

Dzial urzedowy.

Z.H.P.
Insp. Okr. Lub.

Rozkaz L. 15.

Do wszystkich druhow.

Po ciezkich przejsciach lata i jesieni wracamy powoli do normalnej pracy w domu, szkole i druzynie.

Harcerstwo lubelskie nie dalo sie wyprzedzic innym okregom i w chwilach niebezpieczenstwa grozacego Ojczyznie sumiennie spelnialo te mniejsze lub wieksze zadania jakie zostaly na nie wlozone.

Za cala prace dokonala w tym okresie, za wszystkie trudy i znoje przeto sle wszystkim druhom serdeczne „Bog zaplac".

Rozpoczynajac rok szkolny w tak bardzo spoznionym terminie, musimy przedewszystkiem klasc nacisk na to, aby gorliwa praca wynagrodzic czas stracony. Pamietajmy, ze harcerka winna cechowac wielka sumiennosc w wypelnianiu obowiazkow, a w Waszym wieku obowiazki szkolne musza byc na naczelnym miejscu postawione.

Druzynowi przeto, dajac sami przyklad pilnej pracy, winni bardzo dbac o to, aby w ich druzynach sumienne spelnianie obowiazkow szkolnych byl* scisle przestrzegane. W tym celu wkladam na nich obowiazek, aby w koncu kazdego kwar-

talu przysylali do Inspektoratu krotka notatke statystyczna postepow w nauce wszystkich druhow (ilosc druhow w druzynie, ilu mialo stopnie niedostateczne, ilu miedzy nimi mialo szarze), z podaniem srodkow, jakie zostaly zastosowane wzgledem tych, co sie opuszczaja.

Sytuacja polityczna jest wciaz bardzo grozna, musimy wiec koniecznie utrzymac i ustosunkowac do zlych stopni ostre pogotowie i pokazac przelozonym szkolnym, ze harcerze naprawde czuwaja.

Wzywam wszystkie druzyny prowincjonalne Okr. Lubelskiego aby mi przyslaly krotkie sprawozdanie ze swego dzisiejszego skladu. Tam, gdzie druzynowych z przeszlego roku szkolnego niema, niech najstarszy szarza zbierze zastepowych i ci niech wybiora kandydatow na komendanta druzyny i po jego przedstawieniu ich do zatwierdzenia wladzy szkolnej i niech przesla nastepnie nazwiska do Inspektoratu wraz z zwiezlemi wiadomosciami o skladzie druzyny.

Przy przyjmowaniu nowych czlonkow nalezy stawiac wysokie wymagania pracowitosci i sumiennosci tak, izby druzyny nie [illegible], ale dzielnosc swych czlonkow zjednywala sobie uznanie rodzicow, przelozonych i calego spoleczenstwa. Niech tez wszyscy druhowie postaraja sie o to, aby kolo ich druzyn powstalo Kolo Przyjaciol Harcerstwa, ktoreby otoczylo by ich prace opieka i sympatja starszych.

Duzy nacisk polozyc nalezy na sprawnosci harcerskie tak, izby mozna bylo przy koncu roku urzadzic w Lublinie choc w skromnych rozmiarach wystawe prac harcerskich.

Ze jednak do prowadzenia prac harcerskich koniecznem jest wciaz zwiekszac swe wiadomosci z dziedziny harcerstwa, przeto polecam goraco wszystkim druzynowym zaopatrzyc sie w najwaz-

niejsze dziela z tej dziedziny. Niektore z nich mamy w Lublinie. Inne mozemy sprowadzic i na zadanie dostarczyc. Silny nacisk kladzie na obowiazek prenumerowania „Harcerza” przynajmniej 1 egzemplarz na zastep. Tylko przez regularne czytanie „Harcerza” organu calego Harcerstwa Polskiego mozemy utrzymac lacznosc z cala harcerska mlodzieza polska i jednolicie z nia pracowac.

C z u w a j !

C. Woroniecki w. r.
Insp. Okr.

Za zgodnosc:
W. Folwarek, Sekr.

Dzial literacki.

DLA OJCZYZNY.

Dla Ojczyzny umrzec zdolni
Umielismy wroga bic.
Dzis umiejmy duchem wolni
Wspolnym trudem dla niej zyc.

Lipcowe noce! Wiatr z kresow szumial smetnie i niosl wiesc „niebezpieczenstwo” - Wrog na rubiezach Rzeczypospolitej!! W kraju na wiesc o niebezpieczenstwie wszystko jakgdyby z letargu powstalo... Obudzila sie wiara w zwyciestwo.

„Twierdza nam bedzie kazdy prog”.

Harcerz gdy niebezpieczenstwo Ojczyznie grozilo chwycil za bron, poszedl Jej bronic. Prawo o milosci Ojczyzny nabralo mocy czynu. Ojczyzna, Harcerstwo i harcerzy zastala gotowych! Czuwali!

Poszli jak jeden maz w szeregi karnie i ochoczo niosac swe mlode zycie w ofierze Ojczyznie. Pola Warszawy, Lomzy, Lwowa swiadcza o ich chwale. Wielu z nich wrocilo, inni zgineli w obronie Ojczyzny, a ziemia - matka, ktora tak goraco kochali kryje ich w swem lonie. W nas jeno zal pozostal

po tych, co opuscili na zawsze nasze szeregi. Zgineli jak przystalo na harcerzy-na wiernych obywateli kraju, godnie jak na mlodziencow zaczynajacych „rod nowozytnych rycerzy„. Wielki to obowiazek umierac dla Ojczyzny, ale jeszcze wiekszy umiec zyc dal niej.

Harcerze! Zyjcie, wiec dla niej wedlug prawa harcerskiego, krzepcie ducha i ciala, przysposabiajcie sie do przyszlej pracy, by uniesc w nia dusze czyste, umysly rzadne, serca ofiarne i fizyczne sily.

W tem tkwi wasz obowiazek!

To bedzie Wasz dzis Czyn. Harcerze!

Ciezkie przygniata barki nasze brzemie!
Gruzy-popioly-strasznej wojny siew.
Ojczysta nasza zascielily ziemie
I hojnie ludzka zwilzyla ja krew.
Lecz lzy i skargi, echem sie niosa
Ran niezagoja, chat zgliszcz nie zniosa.

Musicie pracowac za siebie, i za tych co zgineli na polach bitew. Oni byli w sile wieku, serca mieli gorejace i rece do pracy gotowe. Rwali sie do zycia, pracy dla Ojczyzny, musieli jednak odejsc. Wiec chwytajcie w siebie te wszystkie tchnienia ostatnie braci poleglych, bywyc dlaOjczyznyzyciem spotegowanem, zbierajcie skrzetnie zar serc i energje tych, co zginac musieli. I kochajcie i pracujcie za nich i zasiebie.

Dzis wiecej niz kiedykolwiek trzeba nam swiecic wszystkim w oczy pochodnia zycia polskiego i pracy.

Niejedna dziedzina dawnej pracy w gruzach. Wiele ulegla rujnujacemu zastojowi. Bylobyzbrodnia poniechac ratunku. Ludzi wiec trzeba dobrej woli, wytrwalych pracownikow, byjuz teraz dzwigac to, co w upadku, odbudowac co w ruinie, dalej prowadzic przerwana prace.

Do pracy wiec, harcerze, raznie i ochoczo, z

piesnia na ustach, o lepsze jutro Ojczyzny.

Dosc juz dlugo, dosc juz dlugo
Brzmial na strunach wieszczow zal
Czas uderzyc w strune druga
W czynow stal.

Dzial organizacyjny.

„RADA DRUZYNY".

Druh Alojzy Pawelek mowi: „Rada Druzyny" jest mozgiem Druzyny", na co my czlonkowie Rad z zapalem sie zgadzamy.

Otoz nalezalobyuprzytomnic sobie, kiedy rada nato zaszczytne miano zasluguje, a kiedy nie-, prawnie go przywlaszcza.

Jezeli druzynowy:
a) materjal na Rady czerpie ze spostrzezen pracy,
b) nalezycie go przygotowywa i ujmuje,
c) postepowaniem swojem, czynami, utwierdza slowa swoje, jednajac chlopcow na stale dla idealu,
d) rozszerza wiedze i umiejetnosci sobie powierzonych chlopcow.

Jezeli czlonkowie Rady:
a) rozumieja czym jest Rada,
b) rozumieja swoje zadania
wtedy Rada jest istotnie mozgiem druzyny.
Jezeli dzieje sie inaczej „mozgiem" nie jest.

Olbrzymie wiec znaczenie pedagogiczno -wychowawcze Rady spada na barki druzynowego, bo i odpowiednie rozumienie chlopcow jest i bedzie zawsze zadanie druzynowego.

To tez pare uwag mogacych interesowac druzynowych zamieszczam w rozwinieciu.

O ile „odprawy" poswiecone sa formalnemu zalatwianiu spraw, o tyle Rada jest miejscem , gdzie

druzynowy winien poza samym zalatwienie m spraw udzielic swoich rad i wskazowek, w braterski sposob zganic slabostki, zbadac i wniknac w powody jakiegos niedociagniecia, bypozniej nie stawac przed faktem juz dokonanym (np. prosba o urlop, dymisje), lecz uprzednio starac sie temu zapobiedz. A i baczenie na stan pracy musi miec ciagle i czule, niedopatrzyc czegos nie jest mu wolno. Kazdy blad musi byc dostrzezony i w odpowiedni sposob wzmiankowany, gdyz w przeciwnym razie policzonem zostanie to druzynowemu na kabb nieudolnosci lub zaniedbywania.

Szarza patrzac na swego druzynoego, nieswiadomoe nawet musza sie czegos dopatrywac, a wiec albo rzeczy dodatnich albo ujemnych. Najstaranniejsze nawet pokrywanie jakiejs slabostki nie ujdzie spostrzegawczego oka mlodego druha. To tez lepiej byc zupelnie szczerym i otwartym w stosunku do swoich szarz, niz usilowac cos ukrywac, co rozbudza tylky ciekawosc, nakazuje obserwowac w nastepstwie zas jakichs spostrzezen oziebiac moze chyba tylko stosunki dotychczas zupelnie mile i dobrze zachowywane. A wiec druzynowy musi byc istotnie dobrze przygotowany do rady, przemyslec uprzedni (zwlaszcza sprawy zgloszone przez siebie), sprezyscie, ale nie bez zastanowienia zalatwiac sprawy, z cala bezstronnoscia i jednaka surowoscia rozstrzygac spory, zachowac dobry humor i ton i baczyc na to, aby i inni w tym wzgledzie nie czynili uchybien, we wlasciwym czasie i odpowiedniej redakcji zestawic opinje i stwierdzic jej zgodnosc ze swoim zapatrywaniem- zgloszonem dopiero po wypowiedzeniu sie wszystkich- juz w tonie decyzji ostatecznej.

Jezeli przyznajemy tak wielkie znaczenie sile przykladu wogole, to w wychowaniu ,a wlasciwie samowychowaniu odgrywa ona role pierwszorzed-

na. Tutaj, najwspanialsze teorje niepoparte argumentem czynu traca cala swoja wartosc i pozostaja bez najmniejszego nieraz oddzwieku, pozostawiajac jedynie rozgoryczenie ze spostrzezonej roznicy slow i czynow, a nawet uprzedzenie sie i mlodziencze uogolnienie przechodzace nastepnie bardzo czesto w ten tak straszny dla mlodego zycia pesymizm. Druzynowy, wazacy slowa swoje na wage zlota, a popierajacy je tylko wymowa czynow, zbudzic moze ta szlachetna chec dorownania mu i w ten wlasnie sposob poprowadzic chlopcow az do wyzyn postaci historycznych.

Druzynowy winien sigrac sie rowniez i to, by kazda Rada dawala cos nowego, czy to z zakresu wiadomosci organizacyjnych, nieposiadanych jeszcze stopni, pedagogiki i metodyki w formie uwag i wskazowek, zycia spolecznego i spraw biezacych, lub wreszcie nauczeniu jakiejs nowej gry lub zabawy, spiewu, omowienie ksiazek godnych przeczytania lub tresci jednej juz przeczytanej, lub wreszcie coskolwiek innego, byle by tylko odpowiadalo chlopcom i faktycznie moglo ich zajac.

Otoz to pedagogiczno-wychowawcze znaczenie Rady osiagniete moze byc tylko wtedy, kiedy Rada prowadzona bedzie wedlug pewnego programu uzupelnionego tylko spostrzezeniami, czynionymi przez druzynowego w ciagu pracy rocznej w druzynie.

Poniewaz Rada sklada sie z chlopcow mlodych pelnych zycia, wiec nie moze byc ona zbyt powazna, powiem raczej powinna byc „wesola" o co juz specjalnie dbac musi druzynowy, wnoszac sam pogodny i pelen wiary ton, przykladem swoim zachecajac druhow mlodszych.

W sklad Rady wchodza wszystkie szarze druzyny (moga wchodzic nieliczni kandydaci). Prowadzi Rady druzynowy. Zaproszonym byc powinien i koniecznie [illegible] opiekun druzyny.

„ODPRAWA".

Odprawa-jest to wyraz majacy znaczenie w slowniku wojskowym-zalatwienie spraw, wydanie rozkazow.

„Odprawa"-bardzo nadaje sie do kazdej scislej/ organizacji dzieki posiadaniu pierwiastkow wojskowych: jasnosci, stanowczosci i szybkosci.

To tez „odprawa" znalazla zastosowanie w organizacji naszej bardzo czesto.

Odprawe prowadzi zwykle najwyzszy szarza lub stopniem (u nas funkcja).

W Harcerstwie znajduja najczesciej zastosowanie„odprawy szarz druzyny", „odprawy druzynowych".

Trescia odpraw powinno byc: 1) przyjecie przez dowodce krotkich raportow ze stanu, (z pracy), 2) zapytania i uwagi d-cy, 3) rozkazy d-cy, 4) zapytania i wyjasnienia dotyczace p-tow 3, i 5) sprawy ogolne.

Odprawy powinny byc zalatwiane sprawnie i pewnie, by nie zatracily sobie wlasciwego charakteru.

Dowodca druzyny baczyc musi na to, by rozkazy wydane przez siebie byly scisle wykonywane, dla tego powodu winien robic notatki wydanych polecen i rozkazow. Procz tego przyboczny prowadzi ksiege protokulow odpraw, ktore sa podpisywaneprzez d-ce, ale nie odczytywane na nastepnych odprawach (o ile nie wymaga tego wyryzna potrzeba).

Dzial instruktorski.

PRACA W DRUZYNACH.

Po spelnieniu swego najwyzszego obowiazku, wracaja harcerze do rodzinnych pieleszy, by odpoczac teraz po trudach ktore przypadly im w udziale do przezwyciezenia. Wspominaja minione chwi

i przezycia, teraz juz rozplywajace sie w mglach czasu, delektuja sie wspomnieniami milymi, z uczuciem jakiego doznaje sie tylko po przejsciu juz czegos niemilego, wspominaja o momentach nieprzyjemnych, twardych iscie zolnierskie. A udzial w wysilku samoobronynarodu w odparciu wroga tych to twardych momentow im nie poskapil. I zdawac sie by mogło, ze zaznaczy sie to wsrod rzesz mlodziezy zlowrozbnymrysem apatji.

Ale mlodziez polska okazala, ze jest mlodzieza, ktorej nie moze obalic i zlamac wlasny choćby i najwiekszy wysilek, zniechecic lub odstraszyc poniesiona ofiara. Bol serdeczny po ubywajacych z szeregow za sprawe najwyzsza zaprawil nas raczej do dalszych ofiar, a ci ktorzy od nas odeszli krwia swoja nas zwiazali z idea za ktora sami polegli. I dalej walczyc musimy. Tylko ze, walka ta bedzie inna, nabierze moze raczej charakteru mozolnej, czasami nawet naporu bezowocnej pracy. Musimy podjac teraz walke z tym wszystkim co jest zle, skonczywszy z tym co bylo straszne. Czasami mniej wytrwaly ustanie i straci z oczu droge. Lecz ci co widza droge i maja ideal przed oczymya nie moga zatrzymac sie w swoim pochodzie.

W osrodkach dawnej pracy harcerskiej winna sie zaczac praca na nowo.

Dusza kazdej druzyny jest druzynowy. Jemu to niewolno tracic czasu na wyczekiwanie. Powinien zebrac wszystkie szarze swojej druzyny i nieliczna bodaj grupke chlopcow i z nimi zaczac prace.

Praca harcerska wymaga pewnej rzeczy , jest niat rozmach, zapal i wiara. Tymi - druzyne obdarzyc moze tylko druzynowy. Oddanie sie calym sercem swojej pracy, glebokie przekonanie o spelnieniu przez siebie obowiazku nalezycie, da druzynowemu moznosc osiagniecia tego osobiscie, mimo swego dotychczasowego wyrobienia.

Brat szarz jest chyba rowniez najmniejsze przeszkoda w zaczeciu pracy. Solidniejszego chlopca zawsze wybrac mozna z posrod calej gromadki, a ze popracowac nad nim trzeba - toc w tym bedzie twoja zasluga.

Nikt rowniez chyba nie martwi sie rowniez o kandydatow do druzyny- tych zawsze jest duzo. Dotychczasowa praktyka wykazala jednak, ze druzyna nie moze byc zbyt liczna (zwlaszcza teraz), gdyz przez to wlasnie praca staje sie coraz to plytsza, a wiec szkodliwa niezmiernie dla przyszlosci organizacji. Slusznie postapimy przyjmujac zasade: „jakosc nie ilosc".

Moga byc jednak i takie druzyny, gdzie druzynowego nie bedzie wcale. Ale sa tam szarze, a szarze w druzynie , ten materjal na samodzielnych kierownikow pracy, zapyliec tez nie moga w bezczynnosci. Ci powinni zebrac sie i zastanowic przedewszystkiem nad tem, czy mozna prowadzic jakakolwiek (nie jakkolwiek) prace i kto ja poprowadzi. Powolac z posrod siebie najsolidniejszego na dowodce, aby milem bylo dla wszystkich oddanie sie pod jego rozkazy, i potegujac swoje wysilki (bo bez tego nic), a i trwajac w tym napieciu (bo nic bez tego) w krotkim juz czasie odniosa wielkie zwyciestwo: przelamawszy przeszkody zaczna prace.

Dział Instruktorski.

PROGRAM PRACY.

Kazda praca ktora nie moze byc wykonana w krotkim czasie, wymaga pewnego rozlozenia - rozplanowania, tymwiecej wymaga tego rozlozenia praca zbiorowa.

To tez w Harcerstwie istnieje zwyczaj, ze nic nie robi sie bez poprzedniego obmyslenia, nakreslenia planu, wytkniecia drogi i wyliczenia srod-

row za pomoca ktorych mozna to osiagnac.

Ma to przedewszystkiem wielkie znaczenie wychowawcze. Przyzwyczaja do myslenia nad kazda czynnoscia, zmusza wprost do realnego traktowania swoich mysli, a to chociazby przez nakaz wynalezienia sposobow dla osiagniecia tych planow, nie pozwala na zaniedbywanie sie, wreszcie daje okazje do doswiadczenia mocy swego przemyslenia w przeprowadzeniu pracy planowo i porzadnie, zapewnia organizacji sprezystosc i lad, a nadewszystko, pozwala skontrolowac w kazdej chwili postep w pracy.

„Bez programu w pracy - to tak jak bez busoli na morzu" - powiedzial jeden ze starych harcerzy - niemozliwem nawet jest sprawdzenie, czy posuwamy sie, czy stoimy w miejscu.

Kazda wiec druzyna zaczynajac prace musi miec i program pracy.

Jest to juz rzecza druzynowego jak program ten ma powstac i co zawierac - jedynym niezbednym wymaganiem jest tylko to, by program pracy byl juz przy jej zaczynaniu. W zaleznosci od warunkow miejscowych moze wiec program pracy byc opracowany w zastepach, na „radzie druzyny" lub przez druzynowego. Oczywiscie, zastepy moga ukladac programy pracy wtedy tylko, kiedy maja za soba dluzszy okres sluzby, a wlasciwie gruntowniejsza znajomosc tak idei, jak organizacji do ktorej naleza. Wiek druzyny odgrywa rowniez nie male znaczenie pod wzgledem pogladow na ideje i organizacje rowniez nalezy brac pod uwage.

To tez w zadnym wypadku druzynowy nie moze poprzestac na programie pracy opracowanym przez chlopcow, ale uzupelnic braki swoim osobistym doswiadczeniem i praktyka, albo nawet prosic do wspolpracy opiekuna druzyny. Takie uzupelnienie program pracy tylko wzbogaca - nigdy chyba - zubozy.

Przy ukladaniu programu pracy wylacznie pr
siebie, druzynowy musi zwracac baczna uwage n
checi jakie objawiaja sie wsrod jego chlpocow,
azeby nalezycie je pokierowac i wykorzystac, n
uczyniwszy tego latwo zagluszy inicjatywe i zupe
nie znieheci nawet chlopcow. Zreszta wskazane
byloby bardzo przywolywanie do pomocy przy ukl
daniu programu pracy chociazby jednostek bard
wyrobionych (przyboczny, jeden z zastepowych).

Ulozanie programu pracy dla druzyn nie je
tak bardzo latwem. Tutaj nalezy uwzgledniac po
mijajac wyzej powiedziane checi kazdego zaste
czasami niwelowac wystrzeliste zamiary i pomys
na rzecz realizmu, lub dodawac ochoty i zupel
zniecheconym i zgnusnialym, baczyc procz tego
by procz pracy w zastepach byla praca i w druz
nie, t. zn. by cala druzyna osiagala miarowo i
rownomiernie pewne postepy (doskonalenie sie s
szarz i druzynowego), nie pominac i to pod zad
nym pozorem uroczystosci druzyn jakimi moga by
Patron druzyny, przyrzeczenie, przyjmowanie no
wych druhow (raz lub dwa razy do roku), rocznica
powstan narodowych, Boze Narodzenie, Wielkanoc
witanie wiosny, pierwszy sniega i t. p. ktore to
maja wielkie znaczenie dzieki pozostawianiu po
sobie, prawie zawsze milych jakichs wspomnien,
przywiazujac jednostke bardziej do organizacji.

Oczywista, ze caly program pracy nie moze by
dla nas czyms nie do naruszenia i zmiany. Przer
nie, poprawki i uzupelnienia powinny byc wnoszo
ale tylko takie, ktore go uzupelniaja, nie zas
ujmuja jego tresci.

Tam gdzie program pracy juz istnial, oprac
wanie nowego jest w znacznym stopniu ulatwione
Druzynowy w ciagu roku notuje tylko swoje uwagi
a pozniej uwzglednia je tylko przy ukladaniu no
wego programu pracy.

Program pracy winien sie znajdowac w miejsc

widocznym i byc znanym dla calej druzyny. Szczegolnie czesto powinien byc w rekach szefa druz.

BRAK CZASU.

Zawsze i wszedzie slyszy sie te same slowa: „nie mam czasu". Ludzie gotwiby robic bardzo duzo, chetni do kazdej pracy, z natury polskiego charkteru uczynni, najczesciej jednak nic nie robia, bo nie maja czasu.

Mysle, ze najwiekszym wynalazkiem w dobie obecnej bylby: powiekszenie doby z 24 godzin przynajmniej na 28.

Ale my harcerze, nie czekajac na ten zbawienny wynalazek, poszukajmy lepiej jakiegos sposobu (a harcerz sposob zawsze znajdzie) na chorobe zaczynajaca grasowac i wsrod nas.

Mysle, ze pierwsza rzecza bedzie tutaj: nie podejmowanie kazdej pracy. (co, dziwisz sie czytelniku?) Podejmowanie tej tylko pracy, ktora naprawde wykonasz i wykonasz nie byle jak, ale po harcersku, solidnie.

A drugim srodkiem, zapewniajacym skuteczna calosc, bedzie prowadzenie scislych notatek prac i codziennego rozkladu ich oraz kontrola godzin wolnych. (Tylko nie tlumacz sie, ze i na to czasu niewystarcza) Zajmie to, wiem z praktyki, tylko 3-5m. czasu dziennie (tyle chyba znajdziesz)

Wygladac by to mialo mniej wiecej tak:

Od godz. __ do godz. - wstanie, czynnosci poranne,
od godz. __ do godz. - sniadanie,
od godz. __ do godz. - zajecia (jakie)
i tak az do wieczora.

Otoz to bedzie narazie dla nas ten wielki wynalazek, (albo recepta na chorobe „brak czasu".

Sprobuj tylko zastosowac go, (ale scisle wedlug recepty i az do skutku), a nie bedziesz musial powtarzac za wszystkimi „nie mam czasu", bo tobie harcerzu, wcale to nie wypada".

Dzial samokształcenia.

PRACA NAD SOBA.

Charakteru sobie nie wymarzysz, musisz go wykuc.

W pracy harcerskiej mamy dwa okresy, niejako dwa sposoby pracy: pierwszy, z ktorym kazdy z nas zapoznal sie, biorac w pracy udzial, nie jako ten, ktory „w nia" swoje sily i umiejetnosci wkladal, ale jako ten, ktory ma prawo calkowicie korzystac z owocow tej pracy, posilkowac sie nia, slowem korzystac.

Korzystalismy z pracy naszego kierownika, przymowalismy do wiadomosci to, na co on nam wskazywal i staralismy sie postepowac w sposob wskazany przez niego. Tak, lub nie, w to nie bede wchodzil, gdyz na to sklada sie inny przyczyny. Byl i jest to rodzaj pracy, gdzie „ktos" pracowal i pracuje dla innych - jest to rodzaj pracy tych wszystkich naszych kierownikow i instruktorow harcerskich, ktorzy te prace prowadza, a jednoczesnie wychowuja w zastepach i druzynach.

Chcac by praca nasza byla lepsza, owocniejsza, dawala wiecej wynikow dobrych zarowno nam, jak i chlopcom, to znaczy zwrocic do drugiego dzialu pracy i posilkowac sie nim, dzialu „pracy nad soba".

Nie wyobrazam sobie jak mozna pracowac skutecznie nad innym o sobie samym zapominajac; czy mozna pracowac nad innym, usuwac i wykorzeniac nalogi, zle przyzwyczajenia, slabostki, jezeli w gruncie rzeczy wszystko to samemu sie posiada, tylko pod przykryta forma.

Chlopiec odrazu spostrzeze roznice w slowach i postepowaniu kierownika, a wtedy biada, jezeli nie masz zgody miedzy slowem a czynem u tego kto wychowuje. Przychodza mi na mysl slowa: „Albo co to za glupota w sercu chlopca cegielka po cegiel-

wznosza gmach wiary i przyjazni, gmach ten [illegible] jako tako, ale juz wokol gromadzi sie dzielo zniszczenia, sami architekci swem postepowaniem przyczyniaja sie do tworzenia szczerb, sami [illegible] zycia, wstrzasaja podwalinami i [illegible] runal.

Zeby zas czyn i slowo byl nie naruszony jak [illegible] niezachwiany, a jednoczesnie jednolity jak calosc, musi byc sila wewnetrzna, ktoraby to slowo [illegible] czynu naginala, ktoraby czyn i slowo spajala w jedna wielka rzecz i drogocenna calosc w wykonaniu pierwszorzednego zadania (ubiera przyklad).

Sile wewnetrzna zdobywa sie jak zarowno wyzbywajac sie z nalogow, przywar itp. przez prace nad soba i przez nia powoli zblizamy sie do typu harcerza, okreslonego przez prawo harcerskie.

Powiedzialem, ze jezeli chcemy, by praca nasza byla lepsza, owocniejsza, dawala wiecej wynikow dobrych zarowno nam jak i chlopcom, to musimy pracowac sami nad soba, a pracowac ciagle, systematycznie, wytrwale a planowo, bo praca nad soba wymaga wiecej niz ktorakolwiek ciaglosci, systematycznosci i starannosci na kazdym kroku.

Chec i wytrwalosc do tej pracy niech plynie nam da to, ze sami uczynimy sie bo lepszymi i lepszymi uczynimy tych, nad ktorymi pracujemy.

Coz nam da praca nad soba? Da nam wielkie wyniki, bo pozwoli sie widziec takimi, jakiemi chcemy byc, da nam moc charakteru, da nam najlepszego i najbardziej pociagajacego nauczyciela - przyklad, ktory bedzie sila swa pociagal chlopcow ku nam, da wreszcie wyzszosc swoja i wyzszosc swych wychowankow, bedzie ciagly postep pracy ku lepszemu, a wtedy wiecej sie przyczynia do rozpowszechnienia prawdziwego Harcerstwa w Polsce i do spelnienia jego wysokich zadan ci, ktorzy swem zyciem urzeczywistniaja ten typ harcerza nakreslony przez prawo harcerskie.

Jakiez to beda wyniki osadzcie sami!

Miejmy odwage nie te jednodniowa
Co w rozpaczliwym przedsiewzieciu pryska
Lecz te co wiecznie z podniesiona glowa
Nie da sie zepchnac z swego stanowiska.
(Z. Krasinski).

Dzial zycia harcerskiego.

Pierwszy Walny Zjazd Z.H.P. odbyl sie w Warszawie w dniach 31 grudnia, 1 i 2 stycznia. W zjezdzie uczestniczylo do 200 osob. Zjazd zatwierdzil nowy statut i regulaminy, uchwalil caly szereg wnioskow, miedzy innemi i tej tresci „Pierwsi salutuja harcerze mlodsi albo grzeczniejsi" wprowadzajac tym samem sposob powszechnego pozdrowienia sie. Zatwierdzono rowniez „Statut Kol Starszych Harcerzy". Naczelnik Panstwa Jozef Pilsudski przyjal protektorat nad nasza organizacja. Do Naczelnej Rady Harcerskiej zjazd powolal pionierow ruchu Harcerskiego, miedzy innemi -hm O. J. Woronieckiego, Inspektora Okr. Lub. Przewodniczacym Z.H.P. jest gen. J. Haller.

„Hufiec Lubelski". W mysl nowego regulaminu w Lublinie utworzony zostal „Hufiec". Hufcowym jest d-h K. Grochowski. Hufiec ma podobna organizacje do „Kom. Miejsc." (patrz Okolnik N.I.H. L. 5). Hufcowi podlegaja tylko druzyny miejscowe meskie. Podobno Inspektorat zamierza polecic utworzenie Hufcow i w niektorych wiekszych srodowiskach harcerskich na prowincji.

Druzyny lubelskie. We wszystkich druzynach lubelskich zaczela sie juz praca. Dwie druzyny z posrod szesciu zaczely prace dopiero od Nowego Roku z powodu opoznionego powrotu z wojska druzynowych. W niektorych druzynach prowadzone sa juz proby na stopien „mlodzika," z czego widac, ze chlopcy „nie spia".

Oplatek u „czwartakow". IV Dr. im. Hetm. Ja

zamojskiego urzadzila tradycyjny „oplatek". Spedzono pare godzin wsrod bardzo milego nastroju: (siedzielismy przy dosc obficie zastawionych stolach), na co jest stac w dzisiejszych czasach tylko druzyne „paskujaca" na pascie i atramencie. Obecnym byl rowniez d-h Inspektor.

Kontakt z Okregiem. Wyjasnia sie, na liczne zapytania, ze kazda druzyna winna postarac sie o nawiazanie lacznosci z Okregiem jaknajszybciej, przesylajac raporty ze stanu (liczbowego i pracy), i dopiero wowczas moze prosic o wskazowki i instrukcje. Adresowac nalezy: Lublin, Ogrodowa 5, d-h W. Felczerek, Sekretarz Okregu.

Kurs dla Zastepowych. W dniu 10 lutego zaczal sie w Lublinie Kurs dla zastepowych. Uczeszczaja wszyscy zastepowi lubelscy w liczbie 70. Na kursie wykladaja: d-h Ot. J. Woroniecki, K. Grochowski, T. Piotrowski oraz Kom. Druzyn . Szczegoly mogace interesowac ogol harcerski podamy w nastepnym num.

„Kolo Starszych Harcerzy". W pierwszych dniach lutego odbylo sie zebranie grona starszych harcerzy. Po dluzszej i glebszej dyskusji postanowiono i wyloniono Komisje regulaminowa i programowa w skladzie 5 osob. Komisja odbywa zebrania.

Zebranie „Tow. Przyjaciol Harcerstwa". W niedziele, d. 13 lutego odbedzie sie zebranie „Tow. Prz. Harc." Spodziewane jest liczne przybycie rodzicow i osob interesujacych sie ruchem harcerskim. Inspektorat zda sprawozdanie z zeszlorocznej dzialalnosci letniej oraz przedstawi budzet na rok biezacy. Harcerze, nie spijcie, ale krzatajcie sie okolo zorganizowania takich „towarzystw przyjaciol" przy swoich druzynach.

Od kierownika Wydz. Koresp. Pierwszy numer wychodzi ze znacznym opoznieniem z powodu niezwykle duzych trudnosci (nauczenie sie pisac na maszynie, wyszukanie jej i in.) Drugi numer natomiast wyjdzie w swoim czasie, t. zn. w koncu lutego. Wykonanie lepsze nast. num. mam rowniez na wzgledzie.

[illegible] rozrywek.

BIBLJOGRAFJA HARCERSKA.

Ideologja harcerstwa.

[illegible] Jan Zawada: „Czujduch” 16 gawęd obozowych o idei Skautingu. Kraków 1913, wyd. II 1917.
[illegible] Andrzej Małkowski: Jak skauci pracują. Kraków 1914.
[illegible] Kaz. Lutosławski: Czuwaj! 6 gawęd obozowych o typie skautowym. Kijów 1917.
[illegible] Longin: Katechizm harcerski, czyli co każdy harcerz wiedzieć powinien. Warsz. 1917.
[illegible] Longin: Katechizm harcerski, czyli co każda harcerka wiedzieć powinna. Warsz. 1917.
[illegible] Sudarek: [illegible] Warszawa (ZHP) 1917.

Metodyka pracy harcerskiej.

[illegible] Jan Zawada: Jak prowadzić pracę skautową. Wskazówki dla instruktorów skautowych. Kraków 1918.
[illegible]: Jak należy rozumieć „Egzamin na III stopień”. Czytanie dla instruktorów. Warsz. 1917.
[illegible]: Jak zaprowadzić pracę harcerską. Warszawa (ZHP) 1917.
[illegible]: Sprawności skautowe. Kijów (NH) 1918.
[illegible] Pawełek: Gawędy Instruktorskie. Kijów 1919.
[illegible] Skaucki. Zarys organizacyjny. Lwów 1918.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Zjazd Walny

[illegible] Rada [illegible] Nacz. Sąd Harc.

[illegible] Inicjatywa

[illegible] Cdz. R.S.H. R.K.P.

[illegible] N.S.H. N.K.P.

[illegible] K.St.H. K.P.H.